

# Mirosław Rucki

---

## Czy Jezus akceptował rozwód?

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 22/1, 67-86

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIROŚLAW RUCKI\*

## CZY JEZUS AKCEPTOWAŁ ROZWÓD?

### Wprowadzenie

W obliczu coraz większej liczby rozpadających się małżeństw wiele osób, którym związek się nie udał, myśli o „rozwodzie kościelnym”. Rozwód taki miałby na celu spełnienie nadziei: „a może tym razem mi się powiedzie”. Tymczasem Kościół Rzymskokatolicki uznaje związek mężczyzny i kobiety złączonych przysięgą małżeńską, proklamowaną uroczyście w kościele w obecności świadków, za **nierozerwalny**<sup>1</sup>. Katechizm Kościoła Katolickiego zaznacza, że „przymierze małżeńskie [...] zostało między ochrzczonejmi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu” (KKK, 1601), którego udzielają sobie nawzajem sami małżonkowie (KKK, 1623).

Wywołuje to frustrację nawet osób wierzących, którym „nie układa się w życiu”. Widząc totalny upadek świeckiej instytucji małżeństwa w Europie, nie mając w otaczającym społeczeństwie prawie żadnych przykładów trwałych i zdrowych więzi małżeńskich, wierni zadają pytanie: dlaczego Kościół nie pozwoli na rozwody?

Problem polega na tym, że przyzwolenie na rozwód byłoby zdradą podstawowej nauki Jezusa o małżeństwie. Nie jest to jakiś wymysł księży, pragnących utrudnić życie małżonkom. Nie jest to rodzaj filozofii polegającej na takiej lub innej interpretacji niejasnego tekstu. Nierozerwalność małżeństwa została nazwana jednoznacznie jako wymaganie, postawione przez Jezusa, który powiedział: „na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swo-

---

\* Dr hab. Mirosław Rucki – Politechnika Poznańska w Poznaniu.

<sup>1</sup> Zob. KKK 1614–1615, gdzie pada nawet stwierdzenie o „jednoznacznym podkreśleniu nierozzerwalności więzi małżeńskiej”. O nierozzerwalności w kontekście jedności mówią również paragrafy 1644, 1661, 1664 i 1665.

ją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!» W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: «Kto oddał żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo» (Mk 10,6-12). W Ewangelii Łukasza te słowa brzmią jeszcze bardziej radykalnie: „Każdy (gr. *πᾶς*), kto oddał swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo” (16,18). Każdy to każdy, bez wyjątku.

Z tego powodu niektórzy ludzie widząc w Ewangelii Mateusza słowa „poza wypadkiem nierządu” (5,32) i „chyba że w przypadku nierządu” (19,9)<sup>2</sup> usiłują doszukiwać się w wypowiedziach Jezusa swoistego „przyzwolenia”: skoro bowiem mówi o jakimś wyjątku, to może właśnie jest to wyjątek zezwalający na rozwód. Komentarze biblijne do tej wypowiedzi nawet zawierają stwierdzenie, że „prawosławni i protestanci uważają, że nierząd znaczy to samo, co cudzołóstwo, dlatego usprawiedliwiają rozwody”<sup>3</sup>.

Przyjrzyjmy się zatem tym zdaniom, w których Jezus przywołał „przypadek nierządu” i zastanówmy się, jaki jest ich prawdziwy sens.

## Kontekst żydowski

Analizę kontekstu należy rozpocząć od stwierdzenia, że Ewangelia Mateusza była skierowana do adresatów żydowskich, w odróżnieniu od dzieł Marka i Łukasza, które, jak głosi tradycja, były napisane z myślą odpowiednio o Rzymianach i Grekach. Według tradycji, Mateusz (hebr. *Mattitjahu* lub *Mataj*), Żyd z pokolenia Lewiego, napisał swoją Ewangelię dla Żydów w ich języku, czyli po hebrajsku<sup>4</sup> lub aramejsku<sup>5</sup>. Za wersją aramejską przemawiałby fakt, że był to powszechnie znany język używany przez Żydów w Izraelu oraz w Mezo-

<sup>2</sup> W najnowszym przekładzie „oprócz przypadku nierządu” (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, Częstochowa 2008).

<sup>3</sup> Tamże, komentarz na s. 2142.

<sup>4</sup> Mówi się o świadectwach Papiasza, Ireneusza (*Przeciw herezjom* III,1,1), Pantanusa (Pantajnosa), Orygenesza i innych Ojców Kościoła (EUZEBIUSZ, *Historia Kościelna* V,10,3 oraz VI,25,4). Epifaniusz (ok. 310–420) w swojej pracy *Panarion* XXX,3,7 stwierdza, że „w Nowym Testamencie tylko Mateusz spisał i głosił Ewangelię po hebrajsku, pismem hebrajskim” (*Ἑβραϊστί καὶ Ἑβραϊκοῖς γράμμασιν*).

<sup>5</sup> R. POPOWSKI, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, podaje, że wyraz *Ἑβραϊστί* w Nowym Testamencie jest używany w stosunku do języka aramejskiego. Ewidencją aramejskie toponimy Gabbata (J 19,13) i Golgota (J 19,17) są opisane jako *Ἑβραϊστί*.

potamii, a także to, że np. Józef Flawiusz napisał swoje dzieło *Wojny żydowskie* w tym języku<sup>6</sup>. Możliwe jednak, że Mateusz posłużył się językiem hebrajskim, gdyż w umysłach ówczesnych Żydów język hebrajski był językiem świętych pism i ery mesjańskiej, o czym świadczy choćby Talmud: „Rabbi powiedział: «Dlaczego używacie języka syryjskiego w ziemi Izraela? Używajcie albo świętego języka, albo greki!». Zaś rabbi Josef powiedział: «A dlaczego używacie syryjskiego w Babilonie? Używajcie świętego języka albo perskiego!»” (*Sota* 49b). Shemuel Safrai podkreśla, że „w zamyśle [autorów] ksiąg biblijnych po wygnaniu, ich język miał być klasyczną hebrajszczyzną”<sup>7</sup>. Podobne myślenie mogło mieć wpływ na decyzję Mateusza o wyborze języka dla napisania Ewangelii. Również Bar Kochba oficjalnie używał języka hebrajskiego w czasie powstania w latach 132–136, które uważał za nadejście ery mesjańskiej<sup>8</sup>.

Kościół, niestety, nie posiada tekstu oryginalnego<sup>9</sup>, tylko wczesne tłumaczenie na grekę, być może dokonane za życia Autora. Według Papiasza, tłumaczenia dokonywało kilka osób<sup>10</sup>. Niemniej jednak, analizując tekst Ewangelii można przyjąć, że Autorem i głównym adresatem jest Żyd żyjący krótko przed zburzeniem świątyni Heroda<sup>11</sup> i klęską państwa Izrael, w której fizycznej eksterminacji uległy praktycznie wszystkie odłamy judaizmu za wyjątkiem mozaizmu faryzejskiego, który przetrwał do dziś. Nawet jeśli się przyjmie za niektórymi badaczami<sup>12</sup>, że Ewangelia Mateusza została napisana po zburzeniu świątyni, i tak należy rozumieć, iż pamięć o niej jako centrum życia żydow-

<sup>6</sup> „To, że [Józef] pisał po aramejsku, a nie po hebrajsku, generalnie uważa się za udowodnione na podstawie licznych aramejskich form żydowskiej terminologii religijnej, znajdującej się w greckich tekstach jego prac” (*The Jewish People in the First Century: Historical Geography, Political History, Social, Cultural and Religious Life and Institutions*, ed. Sh. Safrai, M. Stern, t. 2, Philadelphia 1987, s. 1029).

<sup>7</sup> Cyt. za: *The Jewish People...* dz. cyt., s. 1014.

<sup>8</sup> „Jedenaście listów było czytelnych, były one napisane po hebrajsku, po aramejsku i po grecku. Była to pierwsza prawdziwa wskazówka, że wszystkie trzy języki były w powszechnym i jednakowym użyciu w tym okresie” (M. MANSUR, *The Dead Sea Scrolls: A College Textbook and a Study Guide*. Leiden 1964).

<sup>9</sup> W Kościele Syromalabarskim przechowywana jest ustna tradycja, według której Mar Thoma Sliha (Tomasz Apostoł) w latach 50. I wieku po Chr. dotarł do wybrzeży Indii z misją ewangelizacyjną, przywożąc ze sobą odpis Ewangelii Mateusza w języku aramejskim (np. dostępne na: <[http://wiki.answers.com/Q/Reasons\\_why\\_the\\_gospel\\_of\\_mark\\_was\\_the\\_first\\_to\\_be\\_written](http://wiki.answers.com/Q/Reasons_why_the_gospel_of_mark_was_the_first_to_be_written)>) [data dostępu: 1 grudnia 2010 r.]. Historycy podają tę tradycję w wątpliwość.

<sup>10</sup> Za: V. KESICH, *The Gospel Image of Christ*, Crestwood, NY 1991, s. 89.

<sup>11</sup> H. LANGKAMMER, *Mały słownik biblijny*, Wrocław 1993, s. 119. Autor ustala datę napisania najpóźniej na rok 69.

<sup>12</sup> A. PACIOREK, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Część I, rozdziały 1–13*, Częstochowa 2005, s. 35. Lata 80–90 podane są jako możliwe daty napisania.

skiego musiała być mocno osadzona w umyśle Autora i jego adresatów. „Sposób pisania i komponowania odpowiada [...] mentalności ludzi pochodzących z kręgu kultury semickiej i hebrajskiej”<sup>13</sup>.

Cała struktura Ewangelii Mateusza i wiele jej szczegółów wskazują na to, że Autor kierował swoje dzieło przede wszystkim do czytelnika obeznanego z żydowskimi zwyczajami, kulturą i religią. Podejmowane problemy są typowo żydowskie, a ich rozwiązanie wyraźnie przebiega na sposób żydowski, z odwołaniem się do żydowskich tradycji i świętych Pism. Przykładem może być dyskusja na temat sposobu zachowywania szabatu w Mt 12,1-8, gdzie można dopatrzeć się rabinicznej koncepcji hierarchii ważności przykazań, zaś argumenty Jezusa odwołują się do autorytetu Tory, Proroków i Pism<sup>14</sup>. W Ewangelii Mateusza pojawiają się zagadnienia przykazań Bożych nadanych Izraelowi (np. 5,19; 19,17-19), ofiar (5,23), dziesięciny (23,23), *tfilin* i *cicit* (23,5)<sup>15</sup> i innych kwestii, które mogą interesować jedynie Żydów, natomiast dla nie-Żydów są w większości niezrozumiałe. Charakterystyczny jest również fakt, że Mateusz nie wyjaśnia żadnego ze zwyczajów żydowskich, zakładając, że czytelnik je dobrze zna<sup>16</sup>. Nie znajdziemy u niego również wyjaśnienia licznych wyrazów aramejskich (np. *raka* w 5,22; *mamona* w 6,24; *korbanas* 27,6), powszechnie znanych wśród Żydów.

Niektóre sformułowania wyraźnie wskazują na dyskusje obecne w ówczesnym judaizmie<sup>17</sup>, o których powszechnie się wiedziało, i w które wciągano każdego nowego nauczyciela. W niektóre dyskusje Jezus zostaje wciągnięty bezpośrednio: „W owym dniu przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go” (Mt 22,23). Podobnie pytania „Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?” (Mt 22,17), „Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie poszczą?” (Mt 9,14) albo „Czy wolno uzdrawiać w szabat?” (Mt 12,10) nurtowały każdego Żyda, i każde stronnictwo udzielało innej odpowiedzi. Nawet użyta w tym kontekście ter-

<sup>13</sup> *Ewangelia wg św. Mateusza*, tłumaczenie, wstęp i komentarz ks. Tadeusz Loska SJ, s. 12.

<sup>14</sup> *Tora, Newiim, Ketuwim* – to są trzy części Biblii Hebrajskiej, w skrócie TaNaCh.

<sup>15</sup> Są to pudełka z tekstem *Szma* przywiązywane na czoło i na lewe przedramię, oraz frędzle na szalu modlitewnym. Zarówno w Qumran, jak i w innych jaskiniach nad Morzem Martwym znaleziono bardzo dużą liczbę tekstów *tfilin* (J.C. VANDERKAM, *Manuskrypty nad Morza Martwego*, Warszawa 1996, s. 43).

<sup>16</sup> Por. np. kwestię obmywania rąk. U Mateusza (15,2) jest napisane: „Dlaczego Twój uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Bo nie myją sobie rąk przed jedzeniem” – tak jakby czytelnik miał wiedzieć, o co chodzi. U Marka natomiast (7,3-4) znajdujemy obszernie wyjaśnienie: „Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I [gdy wrócą] z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją”.

<sup>17</sup> A. PACIOREK, dz. cyt., s. 47.

minologia „wiązania – rozwiązywania” (Mt 16,17-18; 18,18) zdradza wyraźnie judaistyczne tło<sup>18</sup>. Echo tych dyskusji można zauważyć również w słowach Pana Jezusa, np. wypowiedzi w Mt 5,23-37 odzwierciedlają debaty na temat składania ważnych przysięg i konieczności spełniania ich<sup>19</sup>. Mateusz podkreśla, że zbawienie dotyczy przede wszystkim Izraela (np. 10,6 i 15,24) i sporo uwagi poświęca zagadnieniom dotyczącym Tory (np. 5,17-19). Jak żaden inny Ewangelista zajmuje się spełnieniem proroctw w osobie Jezusa, stosując znane judaizmowi metody egzegezy<sup>20</sup>.

Dokładnie w tych samych kategoriach judaistycznych powinniśmy rozpatrywać wypowiedzianą przez Jezusa formułę „z wyjątkiem nierządu” (*παρεκτός λόγου πορνείας*) Mt 5,32 lub w skróconej postaci „poza [powodem] nierządu” (*μη ἐπί πορνεία*) Mt 19,9. Ewidentnie słowa te nawiązują do Księgi Powtórzonego Prawa 24,1, która mówi: „Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znalazł u niej coś odrażającego (hbr. *עָרַבְתָּ 7ַבְּרָה*), napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie”. Co prawda, Septuaginta w greckim tłumaczeniu używa wyrazów *ἄσχημον πράγμα*, to jednak możemy bez większych wątpliwości przyjąć, że słowa *λόγου πορνείας* są dosłownym przekładem hebrajskich wyrazów *erwat dawar*, lub, co jest jeszcze bardziej prawdopodobne, dosłownym przekładem wyrażenia *dawar erwa* (*דָּבָר עֲרָוָה*) użytego w Talmudzie jako określenia, jakim posługiwali się rabini ze szkoły Szammaja (Gittin 90a). A ponieważ to sformułowanie pada w kontekście żydowskiej dyskusji, musimy wiedzieć, jak rozumiały te słowa dyskutujące strony, i jakie znaczenie mógł im nadawać mówca.

<sup>18</sup> Jest to znany w judaizmie hebrajski termin *asar we-hittir* (lub aram. *asar we-szera*), który oznacza rabiniczne „zabranianie i zezwalanie” na wykonywanie pewnych czynności, jak można przeczytać np. w Talmudzie: „uczniowie mędrców siedzą razem i zajmują się studiowaniem Tory, jedni mówią jasno, inni niejasno; jedni zabraniają (dosł. związują), inni zezwalają (dosł. rozwiązują) (*וְיִרְיִתֵם וְלִלְהוּ וְיִרְטִיאוּ וְלִלְהַ*); jedni odrzucają, inni przyjmują” (*Chagiga* 3b). Tutaj i dalej przytaczam teksty z Talmudu w tłumaczeniu własnym, opartym na hebrajskim tekście źródłowym oraz dostępnych tłumaczeniach i komentarzach w języku angielskim i rosyjskim, by w zrozumiały sposób oddać sens zawitych wypowiedzi talmudycznych.

<sup>19</sup> Wiele dyskusji na ten temat spisano w traktacie talmudycznym *Chagiga*, gdzie pojawia się m.in. takie zdanie: „Człowiek nie może nie spełnić złożonej przysięgi, ale inni mogą go z tego obowiązku zwolnić” (10a).

<sup>20</sup> Mateuszowe „tak spełniło się słowo przekazane przez proroków” (np. 2,23) jest podobne do ówczesnej metody układania komentarzy do Pism świętych nazywanych *peszarim*, gdzie zakładano, że autor biblijny pisał o czasach przyszłych, zaś komentator zakładał, że on właśnie żyje w owych późniejszych czasach, i starożytne proroctwo jest skierowane do jego współczesnych (J.C. VANDERKAM, dz. cyt., s. 53–54). W tym miejscu warto odnotować, że komentatorzy z Qumran wskazywali na proroctwa mesjańskie Iz 11,1-5; 2 Sm 7,12-14 oraz Am 9,11 jako te, które jeszcze zostaną spełnione „w dniach ostatnich” (P. MUCHOWSKI, *Rękopisy znad Morza Martwego*, Kraków 1996, rękopis 4Q161 „Peszer do księgi Izajasza”, s. 109 oraz 4Q174 „Midrasz na czasy ostateczne”, s. 121).

## Żydowskie spory na temat rozwodu

Przed wszystkim musimy sobie przypomnieć, co mówi o rozwodzie Pismo Święte – Tora, na którą się powoływali wszyscy Żydzi z Jezusem włącznie w swoich dyskusjach. Rabbi P. Netter stwierdza: „Księga Powtórzonego Prawa mówi o procedurze rozwodu pośrednio, sugerując że legalna instytucja rozwodu jest zakorzeniona w starożytnych zwyczajach i nie jest przepisana przez prawo biblijne. Formalny list rozwodowy istniał jeszcze przed napisaniem Pwt”<sup>21</sup>. Zaznacza dalej, że Tora – ku naszemu zdziwieniu – nie ocenia rozwodów, nie osądza ani nie pochwała.

Wydaje się, że gdyby było inaczej, Jezusowi nie przysporzyłoby problemów wykazanie na jej podstawie swoich racji. Jednak nie miało to miejsca. Co więcej, Jezus Chrystus nawet nie odwołał się do ksiąg prorockich, gdzie ewidentnie Bóg wypowiada się przeciw rozwodom: „Jeśli ktoś nienawidząc oddalił [żonę swoją] – mówi Pan, Bóg Izraela – wtedy gwałt pokrywał swoją szatą. Mówi Pan Zastępów: Strzeżcie się więc w duchu waszym i nie postępujcie zdradliwie!” (Ml 2,16). Dla nas ten fragment brzmi jednoznacznie, a w niektórych tłumaczeniach pierwsze słowa tego fragmentu są oddane jako „Nienawidzę rozwodów – mówi Pan”<sup>22</sup>. Jednak rabini mają swoje sposoby na utrzymanie własnej tezy. Rabbi Jehuda nawet wyprowadził z tego wersetu, że jeśli ktoś znienawidził swoją żonę, **powinien** się z nią rozwieść (*Gittin* 90b)<sup>23</sup>. Rabbi Netter z kolei pisze: „Rozpatrywane we właściwym kontekście słowa proroka nie stanowią bezwzględnego potępienia rozwodów jako takich. Zamiast tego prorok gani ówczesną praktykę Izraelitów, którzy rozwodzili się ze swoimi żydowskimi żonami i żenili się z nieżydowskimi kobietami. Innymi słowy, to nie rozwód sam z siebie nie podoba się Bogu, tylko mieszane małżeństwa. Tylko takie wyjaśnienie ma sens”<sup>24</sup>. Dlatego też Jezus nie odwołał się do ksiąg prorockich, z których każdy Żyd wyciągał wnioski wedle upodobania, a zamiast tego ogłosił własne zdanie na ten temat.

W rzeczywistości rabinów nie tyle zajmowały kwestie powodów dla rozwodu, ile problem, jak wypisać i dostarczyć żonie poprawnie sporządzony i ważny dokument rozwodowy. Przykładowo, sporo stron w Talmudzie zajmują rozważania, czy w przypadku, gdy list rozwodowy jest doręczany za granicę, kurier powinien powiedzieć słowa: „Dokument ten został sporzą-

<sup>21</sup> P. NETTER, *Divorce Is a Mitzvah: A Practical Guide to Finding Wholeness and Holiness When Your Marriage Dies*, Woodstock, VT 2002, s. 69.

<sup>22</sup> M.in. Biblia Poznańska: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań<sup>3</sup> 1992.

<sup>23</sup> Dla sprawiedliwości należy odnotować, że oponował mu rabbi Jochanan mówiąc: „To oznacza, że znienawidzony jest mężczyzna odprawiający swoją żonę”.

<sup>24</sup> P. NETTER, dz. cyt., s. 69.

dzony i podpisany w mojej obecności” (*Gittin* 2a) i ile przy tym powinno być świadków (*Gittin* 5b), i czy taki kurier może być kobietą (*Gittin* 23b). Uznano, że trzy rodzaje listu rozwodowego (*get*) są nieważne: (1) spisany własnoręcznie przez męża, ale bez podpisów świadków; (2) z podpisami świadków, ale bez daty; oraz (3) z datą, ale z podpisem tylko jednego świadka. Jednakże we wszystkich trzech przypadkach rabini uważali, że mając taki wadliwy list rozwodowy kobieta może wyjść ponownie za mąż i dziecko z nowego związku będzie uważane za legalne (z prawego łoża – hbr. *רשך ללוה*) (*Gittin* 3b). Innym roztrząsanym problemem było, czy ważny jest list rozwodowy napisany w dzień, a podpisany po zachodzie słońca (czyli następnego dnia wg żydowskiej rachuby czasu). W tej kwestii zdania są podzielone, bo jedni rabini uważają tak, inni inaczej (*Gittin* 17a). Zastanawiano się nawet, czy ważny jest list rozwodowy podrzucony przez męża do kosza żonie, idącej z tym koszem ulicą (*Bawa Mecia* 9b). Co ciekawe, rabini nie tyle interesowali się powodami, dla których *get* został wypisany, ile powodami, dla których wymagane są takie szczegóły, jak podpisy świadków, właściwe intencje osoby wypisującej list rozwodowy<sup>25</sup> czy deklaracja kuriera dostarczającego ów list. Nie bez znaczenia są też słowa, jakie wypowie mąż wręczając żonie list rozwodowy! Jeśli powie np. „Jesteś odprawiona” lub „Jesteś rozwiedziona”, to rozwód jest ważny, jeśli zaś powie: „Już nie jestem twoim mężem” lub „Już nie jestem twoim *arusem*”<sup>26</sup>, to rozwód jest nieważny (*Kidduszin* 5b). Możliwa jest nawet sytuacja, kiedy kobieta jest jednocześnie rozwiedziona i nie rozwiedziona (*Bawa Basra* 47b) – dzieje się tak, jeśli np. mąż rzucił jej list rozwodowy, który spadł dokładnie pośrodku między nim a nią, i nie wiadomo, czy oznacza to wycofanie rozwodu czy ważne przekazanie listu rozwodowego...

W Talmudzie pojawia się również problem: co będzie, jeśli mąż wypisze *get* i się rozmyśli? Na tę okoliczność rabini nawet stwierdzili, że jeśli ktokolwiek znajdzie wyrzucony lub zgubiony list rozwodowy, nie powinien go dostarczać kobiecie, gdyż możliwe jest, że to mąż po wypisaniu go zmienił zdanie i wyrzucił *get* (*Bawa Mecia* 18a). Przyczyny, dla których mogłoby dojść do rozwodu, zeszły w tekstach rabinicznych na dalszy plan.

---

<sup>25</sup> Nam może się wydać zupełnie nienormalne, że w wypisywaniu listu rozwodowego, wg rabinów, najważniejsza jest intencja zachowania przykazań Tory. Rabbi Eleazar twierdził, że nawet jeśli jedna linijka jest napisana z właściwą intencją, to cały *get* jest ważny (*Gittin* 5b).

<sup>26</sup> Zaręczona dziewczyna w Talmudzie jest nazywana *arusa*, a jej narzeczony – *arus*. Ich związek jest uważany za wiążący, tak samo jak małżeństwo, ale współzycie jest zakazane, i *arusa* pozostaje w domu swojego ojca. Zerwanie takich zaręczyn wymaga wypisania listu rozwodowego (por. komentarz 18 do traktatu *Nedarim* 66b w *English Babylonian Talmud* (dostępne na: <[www.halakhah.com/pdf/nashim/Nedarim.pdf](http://www.halakhah.com/pdf/nashim/Nedarim.pdf)>) [data dostępu: 27 stycznia 2014].



W traktacie *Ketubot* 72a znajduje się lista powodów, dla których mąż ma rozwieść się z żoną nawet nie wypisując odpowiedniej *ketuby*<sup>27</sup>. Należy do nich łamanie przepisów Tory (np. podawanie mężowi do jedzenia produktów, od których nie została oddzielona dziesięcina, współżycie z mężem w czasie miesiączki, niespełnianie złożonych ślubów) oraz nieprzestrzeganie zwyczajów żydowskich, wśród których wymienione jest chodzenie po ulicy z rozpuszczonymi włosami i zagadywanie obcych mężczyzn. Abba Saul dodaje do tej listy również przeklinanie teściów w obecności męża, a rabbi Tarfon jeszcze krzykliwość (chodzi o kobietę krzyczącą w domu tak głośno, że słycać ją w sąsiedzkim domu). Mamy zatem cały zestaw sytuacji, w których rabini nie tylko zalecają rozwód, ale dodatkowo pozbawiają kobietę praw majątkowych. Wprawdzie rabbi Jehuda w tym traktacie usiłuje zaproponować sposoby uniknięcia rozwodu poprzez sprawdzanie, czy żona nie popełniła jakiegoś błędu lub zaniedbania, ale inni oponują mu słowami: „Nie da się żyć razem ze źmiją”.

Rozwód jest zalecany również w sytuacjach, kiedy mąż zmusza żonę do wykonywania publicznie czynności ukazujących ją w złym świetle lub zniesławiających ją, jak również kiedy żona postępuje tak wobec swojego męża. W tych przypadkach jednak musi być spisana *ketuba* (*Ketubot* 72a). Są też sytuacje, w których można zmusić kogoś do rozwodu, zwłaszcza związane ze stanem zdrowia mężczyzny. Dyskusje rabinackie toczą się wówczas wokół tego, czy może żona odmówić rozwodu i pozostać z mężem, jeśli dane schorzenie jej nie przeszkadza (*Ketubot* 77a).

Do ciekawostek można zaliczyć przytaczane przez rabinów niektóre sytuacje obligujące do rozwodu (*Kidduszin* 51b). Przykładowo, są dwie siostry, mężczyzna zaręczył się z jedną z nich, ale nie wie z którą. Wówczas musi wypisać obydwom listy rozwodowe. Rabini wymyślili nawet jeszcze śmieszniejszy przypadek: jeśli dwóch mężczyzn zaręczyło się, biorąc po jednej z dwóch sióstr, ale żaden nie wie, kto zaręczył się z którą. Co robić? Obaj muszą wypisać po dwa listy rozwodowe... Rabbi Tabjuni posunął się jeszcze dalej i nakazał wypisywać po 5 listów rozwodowych, jeśli sióstr było pięć (*Kidduszin* 52a).

Jak widać, problemy związane z rozwodem zajmowały rabinów w znaczącym stopniu i były bardzo różnorodne. Niewątpliwie, te wszystkie zagadnienia, spisane wiele lat później w Talmudach, kotłowały się już w głowach faryzeuszów, zadających Jezusowi pytanie o rozwód (Mt 19,3).

---

<sup>27</sup> Chodzi o dokument dający gwarancje majątkowe na wypadek śmierci męża lub rozwodu (por. A. CAŁA i in., *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000, s. 154).

## Podważenie o cudzołóstwo

Ciekawe rozważania talmudyczne w interesującej nas kwestii można znaleźć w traktacie *Sota* 31a, gdzie sugeruje się **konieczność** rozwodu w sytuacji, gdy ktokolwiek (nawet ptak niebieski) doniesie mężowi o zdradzie<sup>28</sup> żony. Jednak rozważania te oscylują między brakiem dowodów (relacja jednego tylko świadka, relacje sprzeczne, kiedy jeden mówi to, a drugi tamto itp.) a koniecznością wypicia przez kobietę wody. Chodzi, oczywiście, o rytuał opisany w Lb 5,11-31, kiedy mąż podejrzewa żonę o zdradę, ale nie ma na to dowodów ani świadków. W takiej sytuacji, po złożeniu ofiar w świątyni, kapłan „da kobiecie do picia wodę przeklętą: jeśli naprawdę stała się nieczystą (אֲשֵׁרָה)<sup>29</sup> i swojemu mężowi niewierną, woda wniknie w nią, sprawiając gorzki ból. Łono jej spuchnie, a biodra zwiotczeją, i będzie owa kobieta przedmiotem przekleństwa pośród swego narodu. Jeśli jednak ta kobieta nie stała się nieczystą, lecz przeciwnie – jest czysta – pozostanie bez szkody i znów będzie rodzić dzieci” (Lb 5,27-28). Właściwie rozwiązanie talmudyczne proponuje rozwód jako lepsze wyjście niż „test wodą”, który w razie rzeczywistej winy kobiety skończy się jej chorobą i haniebną śmiercią. Wypisując list rozwodowy na podstawie podejrzeń o zdradę, mąż może nawet ująć w nim sprawy majątkowe, zapewniające kobiecie środki na utrzymanie. Rabini wysuwają również zastrzeżenia co do ważności złożonych ofiar i „testu gorzką wodą” w przypadkach, gdy kobieta odmówi jej wypicia, albo mąż podejmie współżycie z nią w czasie podróży do Jerozolimy w celu przeprowadzenia „testu wodą” w świątyni (*Sota* 23a). Jeśli już mówimy o przyczynach rozwodu, to całe rozumowanie na ten temat i tak wspańiałomyślnie daje możliwość rozwiązania nieporozumienia z najmniejszą szkodą dla wszystkich zaangażowanych w konflikt. Gdyby bowiem akt cudzołóstwa został dowiedziony, czekałaby kobietę śmierć (Kpł 20,10).

Z różnych kontekstów wynika, że pojęcie „cudzołóstwo” (אֲשֵׁרָה) dotyczy współżycia seksualnego jakiegokolwiek mężczyzny z kobietą zamężną, jak to zostało ujęte w dokumencie z Qumran (4Q221 7,6): „żaden człowiek nie powinien cudzołożyć z kobietą, która ma męża”<sup>30</sup>. W tekstach biblijnych cudzołoży mężczyzna z żoną swego bliźniego (Jr 29,23) lub kobieta, która ma męża i współżyje z innym (Ez 16,32). Pojawia się nawet rozróżnienie między roz-

<sup>28</sup> Użyty tutaj został wyraz אֲשֵׁרָה sugerujący, że kobieta pozostawała sam na sam z mężczyzną nie będącym jej mężem.

<sup>29</sup> Chodzi o współżycie seksualne, które jest związane z zaciągnięciem nieczystości rytualnej *tum'a* (אֲשֵׁרָה), por. np. Kpł 15,18: „Jeżeli mężczyzna obcuje z kobietą wylewając nasienie, to oboje wykąpią się w wodzie i będą nieczysti (אֲשֵׁרָה) aż do wieczora”.

<sup>30</sup> Jest to hebrajski tekst pochodzący z II wieku przed Chr. tzw. *Księgi Jubileuszów*, znany również w tłumaczeniu etiopskim. Cyt. za: P. MUCHOWSKI, dz. cyt., s. 164.

pułą a cudzołóstwem: „dlatego wasze córki [niezamężne] uprawiają nierząd (תִּזְנוּת), a wasze synowe [lub żony] cudzołożą (תִּזְנוּתֵיכֶם)” (Oz 4,13-14, *Najnowszy przekład*). Córka znajdująca się pod opieką rodziców (aktywna seksualnie) nie cudzołoży (זִנָּה), i nie jest ważne, czy współżyje z żonatym mężczyzną – jej zachowanie jest kwalifikowane jako „nierząd” (זִנָּה); cudzołoży natomiast *kalla* (כַּלָּה), która może oznaczać ‘pannę młodą, synową, nowo poślubioną kobietę’<sup>31</sup>, czyli kobietę zamężną. Można przypuszczać, że współżycie żonatego mężczyzny z niezamężną kobietą nie jest objęte pojęciem „cudzołóstwo” (זִנָּה), gdyż np. Oz 4,14 nie nazywa cudzołóstwem obcowania z nierządnicami, mówiąc: „wy sami obcujecie z nierządnicami”<sup>32</sup>. Generalnie można uznać, że Prawo Mojżeszowe mówiąc „nie cudzołóż” zakazuje związku zamężnej kobiety z kimkolwiek oprócz jej męża i przewiduje za to karę śmierci dla obojga cudzołożących (Kpł 20,10). Inne rodzaje aktywności seksualnej nie są objęte tym przykazaniem (regulują je inne przykazania).

Mając to na uwadze należy sobie przypomnieć, że według rabinów należących do stronnictwa Szammaja podejrzenie o cudzołóstwo stanowiło jedyny możliwy powód do uzyskania rozwodu. Udowodnione cudzołóstwo domagałoby się śmierci niewiernej żony i jej kochanka, zaś podejrzenia o zdradę przy braku dowodów mogły być podstawą do rozwodu. Jak stwierdza rabbi Netter: „uczniowie Szammaja uważali, że rozwód jest niedopuszczalny. Ich nie interesowało, jak się układają relacje małżonków. Rozwód był dla nich rodzajem kary, nieuniknioną konsekwencją poważnych wykroczeń moralnych”<sup>33</sup>. Oczywiście, oprócz podejrzeń o cudzołóstwo w grę wchodzi inne zachowania żony niedopuszczalne z punktu widzenia moralności, jak np. wspólna z mężczyznami kąpiel. Rabini uznali, że odprawienie żony w takim przypadku jest obowiązkiem religijnym męża (דְּשֵׁרֵגֶל הַרְוּתָהּ וְנִמְרוּצָהּ) (*Gittin* 90b).

Żony w ogóle nikt nie pytał o zdanie, i ona sama nie mogła wystąpić o rozwód. W judaizmie europejskim rabbi Gerszom ben Jehuda<sup>34</sup> wydał dokument nazywany *Takkana*, stwierdzający że:

nikt nie może rozwieść się z żoną wbrew jej woli. [...] Późniejsze pokolenia jeszcze obostrzyły to wymaganie, zarządzając, by każdy list rozwodowy naruszający tę zasadę był traktowany jako nieważny i nie dający mężowi uprawnienia do ponownego ożenku, mimo że spełnia wszystkie wymagania talmudyczne i może być traktowany jako ważny do każdego innego celu. Jedynym wyjąt-

<sup>31</sup> L. KOEHLER i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 2008, t. 1, s. 451.

<sup>32</sup> Dosłownie *עַל הַזְנוּתֵי תִזְנוּתֵיךָ* oznacza pozostawanie sam na sam z nierządnicą.

<sup>33</sup> P. NETTER, dz. cyt., s. 73.

<sup>34</sup> Nazywany Rabbenu Gerszom albo Meor ha-Gola („światło na wygnaniu”), żył mniej więcej w latach 960–1040. W swoich postanowieniach (*takannot*) jednoznacznie zabronił europejskim Żydom poligamii.

kiem dla tej *takkany* jest sytuacja, w której kobieta przyjęła chrzest i sama zostawiła męża – wówczas może on napisać list rozwodowy i ponownie się ożenić bez jej zgody<sup>35</sup>.

## *Erwat dawar* – co to za powód?

Warto mieć na uwadze, że w żadnym momencie swojego życia Jezus nie złamał ani nie skrytykował żadnego przykazania zapisanego w żydowskim Prawie – Starym Testamencie. Jego spory z faryzeuszami dotyczyły wyłącznie tego, w jaki sposób oni stosowali nadane przez Mojżesza przepisy Tory. W dyskusji o rozwodzie widać to wyraźnie, gdyż sami faryzeusze zaczęli Jezusa, pytając: „Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?” (Mt 19,3). Dokładnie, tak jak nasi współcześni, byli oni przekonani, że rozwód jest dla nich przewidziany jako ucieczka od problemów małżeńskich! Chcieli tylko się upewnić, czy jakikolwiek powód może być pretekstem do rozwodu: zbyt słona zupa, utrata piękna przez starzejącą się żonę albo zwykły kaprys męża.

Kłopot w tym, że Pismo Święte nie wyjaśnia pojęcia *erwat dawar*, z którym związane są przepisy dotyczące rozwodu. Generalnie *erwa* kojarzy się z nagością i wielokrotnie występuje w połączeniach typu: „nie odsłaniaj jej nagości” (לֹא תִגְלֹף עֶרְוַת אִשְׁתְּךָ), ewidentnie oznaczającym działania seksualne. A. Garrett nawiązując do Rdz 2,25 i 3,7 zwraca uwagę na to, że chodzi o odsłonięte genitalia i związany z tym wstyd<sup>36</sup>. Ten sam wyraz pojawia się w tekście opowiadającym o Noem i jego synach (Rdz 9,23) i zazwyczaj jest tłumaczony jako ‘nagość’ lub ‘genitalia’.

Interesująca w tej sprawie jest dyskusja talmudyczna, w której rabini zastanawiają się, czy wolno recytować modlitwy lub czytać Torę w obecności nagich ludzi. Cytując Pwt 24,1 Talmud traktuje wyraz „dabar” jako oznaczający raczej ‘słowo’ niż ‘rzecz’ i z tego np. Rabba bar Chana wyciąga wniosek, że w łaźni, w obecności nagich ludzi, nie wolno nawet rozmyślać nad Torą. Rabbi Jehuda z kolei twierdzi, że nie wolno recytować „Szema Israel” widząc nagich ludzi (*Szabat* 150a). Podobnie wypowiada się Raba (*Berachot* 25b), mówiąc o nagości widzianej przez szybę. W traktacie *Bawa Mecia* 114b wspomina się też o tym, że nagi człowiek nie powinien oddzielać *teruma*<sup>37</sup>. Jeszcze bardziej kategoricznie wypowiada się *Dokument Damasceński* znany zarówno w Egip-

<sup>35</sup> E.N. DORFF, *Conservative Judaism: Our Ancestors to Our Descendants*, New York 1996, s. 66.

<sup>36</sup> A.J.M. GARRETT, *A new understanding of the divorce and remarriage legislation in deuteronomy 24:1-4*. „Jewish Bible Quarterly” vol. 39, no. 4, 2011, s. 245–250.

<sup>37</sup> Jest to rodzaj ofiary, daru dla Pana, opisanej w Wj 25,2.

cie, jak i w Qumran: „ten, kto chodzi przed swym bliźnim nagi [...] i kto chodzi nagi przed stworzeniami, winien zostać wyłączony [ze wspólnoty] na sześć miesięcy”.<sup>38</sup>

Jednakże w rozumieniu użytkowników języka hebrajskiego w pojęciu *erwa* może mieścić się również coś innego. Przykładowo, uczniowie Hillela Wielkiego uważali, że przypalone jedzenie mieści się w określeniu *erwat dawar*, ponieważ są w tym wyrażeniu dwa pojęcia: *erwa*, czyli ‘nieprzyzwoitość’, oraz *dawar*, czyli ‘[jakakolwiek] rzecz’, która sprawiła mężowi przykrość. Takie uzasadnienie jest na tyle niedorzeczne, że nawet wysunięto tezę, jakoby „przypalone jedzenie” „było wyrażeniem idiomatycznym popularnym w I w. n.e., którego znaczenie zapomniano w późniejszych pokoleniach”<sup>39</sup>. Dlatego też uczniowie Szammaja próbowali oponować: „<Czy jednak napisane jest [osobno] nieprzyzwoitość lub [przykra] rzecz?>. Na to uczniowie Hillela: «Właśnie dlatego jest napisane *erwat dawar*, by można było skorzystać z jednego lub drugiego»” (*Gittin* 90a).

Z kolei rabbi Akiba<sup>40</sup> stwierdził, że mężczyzna może się rozwieść „nawet, jeśli znajdzie inną kobietę ładniejszą niż żona”. Uzasadniał to tym, że oprócz *erwat dawar* w wersecie Pwt 24,1 pojawiają się słowa: „nie będzie jej darzył zyczliwością” (dosł. „nie znajdzie upodobania w jego oczach”).

Jednak i na tym dyskusja się nie skończyła. Rabbi Papa postawił jeszcze dalej idące pytanie: „A jeśli mąż nie znalazł w żonie ani nieprzyzwoitości, ani [przykrej] rzeczy, [a się z nią rozwiódł], to co wtedy?” Na to Raba udzielił zaiste salomonowej odpowiedzi: „Co się stało, to się stało” (*Gittin* 90a), czyli że nikt nie może zmusić go do przyjęcia żony z powrotem.

Co prawda, rabini Papa i Raba nie żyli jeszcze w czasach Chrystusa, jednak możemy przypuszczać, że w okresie nauczania Jezusa nadużyć w tej materii było wiele. Nawet Józef Flawiusz stwierdza: „Gdyby ktoś zapragnął z jakiegokolwiek powodu (a w życiu takich powodów może zdarzyć się wiele) odprawić swoją żonę, to musi wypisać jej list...”<sup>41</sup>. Talmud wspomina o człowieku, który „ma w zwyczaju rozwodzić się” i ponownie żenić (*Nedarim* 66a), i rozpatruje także przypadek (wprawdzie hipotetyczny, ale jednak) rozwodu i zaręczyn w tym samym dniu „nawet do stu razy” (*Nedarim* 71a). E.N. Dorff zauważa: „Zarówno biblijne, jak i talmudyczne prawo dawało mężczyźnie możliwość rozwodu dosłownie na żądanie. Rabini nawet wprowadzili specjalną opłatę,

<sup>38</sup> Tekst hebrajski z I wieku przed Chr. oznaczony jako 4Q266 18,4,9. Cyt. za: P. MUCHOWSKI, dz. cyt., s. 218.

<sup>39</sup> P. NETTER, dz. cyt., s. 73.

<sup>40</sup> Rabbi Akiba ben Josef był jednym z największych autorytetów rabinicznych II wieku po Chr., mimo że popełnił fatalny błąd uznając Szymona bar Kochbę za Mesjasza. Zginął śmiercią męczeńską w 135 roku.

<sup>41</sup> *Dawne dzieje Izraela* 4,8.

jaką mąż musiał uiścić żonie, jeśli chciał się z nią rozejść. Ale to nie wystarczyło, by zniechęcić do rozwodów<sup>42</sup>. Sytuacja była naprawdę tragiczna, co zauważali sami rabini Talmudu: „Powiedział rabbi Eleazar: «Kiedy mężczyzna odprawia swoją pierwszą żonę, nawet ołtarz zalewa się łzami»” (*Gittin* 90b). Należy rozumieć, że każdy kolejny rozwód już szedł jak z płatka...

Widzimy zatem, że *erwat dawar*, które mogło stanowić ważny powód do rozwodu, zawiera cały wachlarz pojęć, od złego prowadzenia się ocierającego się o cudzołóstwo aż do „jakiegokolwiek powodu”. Czy zatem Jezus mówiąc „z wyjątkiem nierządu” ma na myśli zachowania niemoralne lub podejrzenie o cudzołóstwo (ale nie samo cudzołóstwo, za które należała się kara śmierci), czy też „jakikolwiek powód”?

## Poglądy Jezusa Chrystusa

Jest absolutnie oczywiste, że Pan Jezus w kwestii rozwodów nie mógł podzielać poglądów nawet uczniów Szammaja uchodzących za radykalne – z prostego powodu: były one sprzeczne z zamiarem Stwórcy. Zauważmy, że zamiar Stwórcy jest czym innym niż nasze pomysły na życie. Stwórca jest nieskończenie mądrzejszy od stworzenia i w odróżnieniu od nas nie tylko pragnie naszego szczęścia, ale dokładnie wie, jak można je osiągnąć. Z tego powodu Pan Jezus, choć zawsze litował się nad każdym człowiekiem z jego problemami i był wyrozumiały dla każdej ludzkiej słabości, stanowczo zaprzeczył, mówiąc: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? «Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem». A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,4-6).

Mówiąc w ten sposób, Pan Jezus nie wykraczał poza kompetencje rabinackie, pozostając na poziomie dyskusji żydowskiej wokół nakazów i zakazów Tory. Jak widzieliśmy, inni rabini robili to samo, przytaczając nawet ten sam werset na poparcie przeciwstawnych poglądów. Być może, niektórzy to przyjęli od razu, ale na pewno nie było ich zbyt wielu. Nie jest łatwo przekonać człowieka, że Bóg zaplanował dla niego nie to, co on sam chce realizować! Faryzeusze, którzy jednoznacznie zrozumieli Jezusową interpretację Prawa Mojżeszowego, nie poddają się, i próbują użyć jako argumentu tego samego Prawa: „Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją?” (Mt 19,7). Widzimy tutaj argumentację podobną do użytej w przytoczonych sporach rabinicznych, dopasowującej teksty Tory do życzeń jej wyznawców. Bo skoro sam Mojżesz kazał wypisać list rozwodowy, to co ma biedny Żyd robić? **Musi** ten list wypisać i odprawić żonę!

<sup>42</sup> E.N. DORFF, dz. cyt., s. 66.

Jednak co innego jest wymyślić sobie usprawiedliwienie, a co innego jest przekonać Jezusa Chrystusa, który nie tylko pozostał przy swoim zdaniu, ale sprecyzował Mojżeszowe „polecenie”: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddać wasze żony, lecz od początku tak nie było” (Mt 19,8). Okazuje się, że Mojżesz nie „polecił”, tylko pozwolił, i nie dlatego, że tak było od początku, tylko ze względu na zatwardziałość ludzkiego serca.

Tutaj dopiero zaczyna się prawdziwy problem, urywający żydowską dyskusję. Pozwolę sobie zacytować opinię rabiego J. Neusnera, który po żydowsku analizując wypowiedzi Jezusa miał następujące wrażenie: „Ale jeżeli treść uderza mnie jako jednocześnie godna pochwały i mająca słabe strony, to forma jest dokładnie taka, jak Mateusz pisze: zdumiewająca. Czy, gdybym tam był, również podzielałbym zdumienie tłumów? Tak, i to dla powodu, który Mateusz podaje: Ponieważ on nauczał jako ktoś, kto ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie. [...] Tak, byłbym zdumiony. Bo oto przychodzi nauczyciel Tory, który mówi we własnym imieniu to, co Tora mówi w imieniu Boga”<sup>43</sup>.

Rzecz w tym, że ani jeden rabin nie odważyłby się stwierdzić, czym kierował się Prawodawca<sup>44</sup>. Tylko sam Bóg mógł stwierdzać, z jakiego powodu nadał jakie przykazanie, i w niektórych przypadkach to czyni w samej Torze (np. Wj 23,8; Kpł 10,7 itp.). Warto przytoczyć tutaj wypowiedź rabiego Mosze ben Nachmana (1194–1270): „[przepisy prawa] *chukim* są podobne do rozporządzeń, jakie król wydaje swoim podwładnym, nie ukazując im, jakie są z nich korzyści. Podwładni natomiast, nie znając tych intencji, rozważają różne możliwości w swoich sercach, ale przyjmują te przykazania bez wyjaśnień z respektu dla władzy królewskiej”<sup>45</sup>. Żyd może do woli spekulować, po co i dlaczego Bóg powiedział to i tamto, ale tylko sam Bóg może się w tej kwestii wypowiedzieć autorytatywnie.

Jeszcze większy problem stanowi zdanie „na początku tak nie było”. Skąd bowiem Jezus miał wiedzieć, jak było na początku? Rabini doskonale rozumie li, że na początku, jak mówi Księga Rodzaju 1,1, był tylko Bóg. Musieli więc natychmiast zorientować się, za kogo Jezus się uważa.

W tym kontekście warto porównać wypowiedź Jezusa z tekstem znalezionym w Qumran, również odwołującym się do początków. Nazywając bigamię podwójnym nierządem, autor mówi: „Zasadą bowiem stworzenia jest: «mężczyzną i kobietą stworzył ich (Rdz 1,27)» [oraz] «wchodzący do arki, po

<sup>43</sup> J. NEUSNER, *A Rabbi Talks with Jesus*, London 2000, s. 46.

<sup>44</sup> Mówiąc „Mojżesz” zarówno faryzeusz, jak i Jezus ewidentnie mówili o Bogu, który przekazał Prawo przez Mojżesza. Widać to wyraźnie w aklamacji wypowiedzianej w synagodze po zwinięciu odczytanego zwoju Tory: „Oto Tora (prawo), którą dał Mojżesz Izraelitom (Pwt 4,44), na rozkaz Pana dany przez Mojżesza (Lb 9,23)” (dosł. „z ust Pana przez ręce Mojżesza”). Zob. np. *Sidur szabchej geulim*, Jeruzalem 1995, s. 134.

<sup>45</sup> Ramban (RaMBaN), *Perushei haTorah on Lev. 19:19* (dostępne na: <[www.sefaria.org/Ramban\\_on\\_Leviticus.19.19.1](http://www.sefaria.org/Ramban_on_Leviticus.19.19.1)>) [data dostępu: 1 lutego 2014].





Zatem należy odczytywać to, co następuje po słowach „od początku tak nie było”, jako ostateczne postanowienie Boga, nie stojące w sprzeczności z nadaną Żydom Torą, ale obowiązujące od dzisiaj i na wieki. Po tak autorytatywnym stwierdzeniu dalsza dyskusja nie ma sensu. Właśnie w tym kontekście powinniśmy odczytywać dalsze wyjaśnienia Pana Jezusa: „A powiadam wam: Kto oddała swoją żonę – chyba w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19,9).

Z tych słów jednoznacznie wynika, że każdy związek rozwiedzionego mężczyzny z jakąkolwiek kobietą, i rozwiedzionej kobiety z jakimkolwiek mężczyzną w oczach Jezusa jest równoznaczny z cudzołóstwem. Z tym nie ma dyskusji, i to jest rzecz dla żydowskiego słuchacza jakby nowa: dotąd uważał on, że po odprawieniu żony może ponownie się ożenić, i nie będzie to grzech w oczach Boga. Tutaj natomiast Jezus autorytatywnie stwierdza, że drugi związek jest cudzołóstwem.

Niedorzecznością byłoby mówienie, jakoby Jezus miał na myśli zdradę małżeńską jako wyjątek z reguły, zezwalający na rozwód. Oznaczałoby to, że w przypadku cudzołóstwa nowy związek nie będzie cudzołóstwem – czyli że najpierw trzeba cudzołóżyć, a potem się rozwieść. Tym bardziej nie ma to sensu dla słuchacza żydowskiego, który wie, że za cudzołóstwo należy się kara śmierci. Jakże więc cudzołóstwo miałoby uprawniać do rozwodu?

Można byłoby uznać, że Jezus przyjął postawę stronnictwa Szammaja i określił „moralnie dwuznaczne zachowanie” jako powód do rozwodu. Jednak taka interpretacja zaprzeczałaby wypowiedzi Mt 5,32: „Każdy, kto oddała swoją żonę – poza wypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo”. Bo przecież w przypadku takich dwuznacznych zachowań mężatki, jak np. kąpiel razem z mężczyznami, cudzołóstwo jeszcze nie zostało popełnione, zaś rozwód raczej naraża ją na cudzołóstwo, niż przed cudzołóstwem chroni. W tym układzie twierdzenie takie zaprzeczałoby samo sobie.

Reakcja słuchaczy obala obie powyższe tezy, gdyż znali oni Prawo Mojżeszowe i wierzyli, że istnieją powody, dla których można się rozwieść. Po usłyszeniu opinii Jezusa powiedzieli: „Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić” (Mt 19,10). Najwyraźniej usłyszeli coś nowego, co ich zaskoczyło i nie przypadło im do gustu. Również św. Paweł, rabin wychowany w Jerozolimie „u stóp Gammaliela”, doskonale znający wszystkie zawilości żydowskiego rozumowania na ten temat, jednoznacznie stwierdza: „żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej mąż” (1 Kor 7,39) oraz „dlatego to uchodzić będzie za cudzołożną, jeśli za życia swego męża współżyje z innym mężczyzną” (Rz 7,3). Podsumowuje to wszystko nakazem halachicznym pochodzącym od Pana, a nie od rabinów lub nawet Apostołów: „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie odda żony” (1 Kor

7,10-11). Gdyby chodziło o coś innego niż definitywne i bezapelacyjne stwierdzenie Jezusa, wypowiedzi te brzmiałyby inaczej.

Dlatego też jestem przekonany, że Pan Jezus miał na myśli coś jeszcze innego: nierząd w pojmowaniu hebrajskim *zana* (זָנָה), czyli niemoralne zachowania niezamężnej dziewczyny, o których nie powiedziano panu młodemu, i które dopiero potem wyszły na jaw i mąż uznał je za rzecz obrzydliwą – *erwat dawar*. Za takim rozumieniem przemawiają m.in. dwa teksty z Qumran. Jeden z nich, wspominany już *Dokument Damasceński*, mówiąc o zaręczynach, domaga się, by przyszły teść opowiedział panu młodemu „o wszystkich jej ułomnościach, aby nie sprowadził na siebie wyroku przekleństwa”, zaś narzeczonemu zaleca: „Zadnej, która okryła się niesławą w okresie swego panieństwa w domu swego ojca, nikt nie powinien brać”<sup>51</sup>.

Drugi natomiast to dokument 4QMMT w formie listu wyjaśniający stanowisko, jak się przyjmuje, sekty eseneńskiej, w niektórych kwestiach religijno-prawnych. Tekst uległ tak znacznemu uszkodzeniu, że „nie ma dwóch jednokowych tłumaczeń z powodu fragmentarycznej natury tekstu”<sup>52</sup>. Odtworzony tekst zawiera wskazówki dotyczące zachowania czystości przed Bogiem, m.in. w kwestiach moralnych: „kałają nasienie świętości, jak i ich własne nasienie, z nierządnicami. [...] Gwałt i sprzeniewierzenie [...] z powodu gwałtu i nierządu stracili część miejsc. I podobnie napisano w księdze Mojżesza, że nie sprowadzisz obrzydliwości do twego domu”<sup>53</sup>. Niewykluczone, że również tutaj chodzi o zaciąganie nieczystości w wyniku sprowadzania do domu w charakterze żon dziewcząt okrytych niesławą, podobnie jak w *Dokumencie Damasceńskim*.

Nauka faryzejska, która funkcjonuje do dziś jako ortodoksyjny judaizm, zwraca uwagę na to, że coś naprawdę odrażającego można łatwo odkryć przed ślubem. Miszna nawet stwierdza jednoznacznie: „Jeśli mężczyzna zaręczy się z kobietą pod warunkiem, że nie ma ona żadnych defektów cielesnych, a się potem okaże, że ma takie defekty, zaręczyny są nieważne” (*Ketubot* 72b). Rabbi Szmuel twierdzi, że jeśli po takich zaręczynach dojdzie do ślubu, to i tak jest on nieważny i nie ma potrzeby wypisywania listu rozwodowego. Dlatego też dzisiejsi Żydzi nie dopuszczają do zaręczyn i ślubu bez możliwości spotkania pary młodej (jak to czyniono nieraz w starożytnych kulturach, zwłaszcza na Wschodzie), i jeżeli któreś z narzeczeństwa ma jakiegokolwiek opory, do ślubu nie dochodzi. Zatem problem rzeczy „odrażających” sprowadza się do zagadnień, które zostały ukryte w okresie narzeczeństwa, i ujawniły się dopiero po ślubie.

Niestety, część dzisiejszych chrześcijan pragnęłaby odczytać słowa Pana Jezusa inaczej. Niektórym chciałoby się wierzyć, że Jezus przyzwala na rozwód

<sup>51</sup> 4Q271 1,1,8 oraz 1,1,13. Cyt. za: P. MUCHOWSKI, dz. cyt., s. 232.

<sup>52</sup> L.M. MCDONALD, *The Origin of the Bible: A Guide For the Perplexed*, New York 2011, s. 61.

<sup>53</sup> 4QMMT 81-88. Cyt. za: P. MUCHOWSKI, dz. cyt., s. 285.

„w wypadku nierządu”, rozumianego dziś jako zdrada małżeńska. Wydaje się to logiczne, ale niestety stoi w sprzeczności z kontekstem kulturowo-religijnym, w jakim te słowa zostały wypowiedziane.

Aby lepiej to sobie uzmysłwić, przypomnijmy dwie sytuacje, opisane w Ewangeliach. Jedna z nich dotyczy kobiety, przyłapanej na cudzołóstwie (J 8,3-11), a druga problemu przedmałżeńskiej ciąży Maryi (Mt 1,18-20). Łatwo zauważyć, że przyprowadzając cudzołożnicę faryzeusze nie pytają się o rozwód, tylko o ukamienowanie: „W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?” (J 8,5). Najwyraźniej chodzi o skonfrontowanie Jezusa z Mojżeszem, by wykorzystać ewentualną różnicę zdań do oskarżenia Jezusa o herezję. Widzimy, że Jezus nie obala Mojżesza i nie porusza wątków rozwodowych. Gdyby bowiem „poza wypadkiem nierządu” oznaczało u Jezusa cudzołóstwo, nakazałby zdradzonemu mężowi po prostu rozwieść się z tą kobietą – jednak tak się nie stało. Zamiast tego Jezus daje faryzeuszom do zrozumienia, że egzekucji może dokonać jedynie Ten, kto nie ma żadnej winy – i że właśnie On ma zamiar udzielić łaski przebaczenia. Ułaskawiona kobieta powraca do męża z poleceniem: „Idź, i nie grzesz więcej”, a nie z poleceniem „idź i rozwieź się z mężem, bo zdradziłaś go”. Wydaje się naturalne, że Jezus, który przebaczył jej grzech cudzołóstwa, oczekuje, że również mąż jej przebaczy.

W drugiej sytuacji mamy do czynienia nie z cudzołóstwem, tylko z domniemaną rozpustą (bo właśnie jako rozpusta i nierząd określany jest w Biblii seks przedmałżeński, w odróżnieniu od cudzołóstwa, czyli zdrady małżeńskiej). Z punktu widzenia Józefa, Maryja zdradziła go jeszcze przed ślubem, w okresie oficjalnego narzeczeństwa, jako *arusa*. Zgodnie z Prawem Mojżeszowym, Józef mógł domagać się Jej ukamienowania jako cudzołożnicy, ale mógł też odprawić jako kobietę, w której znalazł „coś odrażającego”. Bo przecież mógł udawać, że ona ukrywała przed nim ciążę, czyli swoją rozpustę w panieństwie. A jak wcześniej zostało wyjaśnione, taka sytuacja kwalifikowała się do rozwodu, ponieważ wymieniony w Pwt 24,1 *erwat dawar* oznacza między innymi „nagość” i „rozpustę” (zob. np. Iz 20,4 lub Kpł 18).

## Zakończenie

Widzimy zatem, że wymieniony przez Jezusa „wyjątek” (chyba że w wypadku nierządu) nie jest jakimś przyzwoleniem na rozwód w sytuacji cudzołóstwa lub nawet dwuznacznego moralnie zachowania, ale nawiązuje raczej do utajenia rozpusty przedmałżeńskiej, która wyszła na jaw dopiero po ślubie. Obowiązujący w Kościele katolickim Kodeks Prawa Kanonicznego uwzględnia wagę takiej sytuacji, kiedy jedno z małżonków zostało świadomie wprowadzone w błąd przed ślubem. Zgodnie z Kanonem 1098 utajenie ważnych faktów, które mogłyby zniszczyć życie małżeńskie, stanowi przeszkodę uniemożliwia-

jąca udzielenie sakramentu małżeństwa. Dla przykładu, gdyby dopiero po ślubie pan młody dowiedział się, że jego narzeczona była w ciąży z kim innym, to w myśl wymienionego Kanonu zawarte małżeństwo jest nieważne. Podkreślam jednak, że w takiej sytuacji Kościół nie udziela rozwodu, tylko stwierdza, że jedna ze stron została oszukana, więc nie został spełniony warunek świadomego i dobrowolnego wstąpienia w związek małżeński.

Jeżeli natomiast przed ślubem wszystko układało się dobrze, ale dopiero po jakimś czasie w małżeństwie zaczynają się nieporozumienia, to żadne unieważnienie lub rozwód nie może nastąpić, ponieważ jednym z podstawowych obowiązków małżonków jest wspólna droga do świętości. Tak naucza Pan Jezus mocą Boskiego Prawodawcy, i taka jest nauka Kościoła.

Kanony 1099–1101 Prawa Kanonicznego głoszą, że nie może przyjąć sakramentu małżeństwa osoba, która neguje jakikolwiek z jego elementów: czy to nierozzerwalność, czy to płodność, czy to monogamię. W szczególności, nie może wziąć ślubu człowiek rezerwujący sobie prawo do zdrady małżeńskiej lub rozwodu, do stosowania antykoncepcji lub aborcji. Albo się przyjmuje sakrament tak, jak go ustanowił Pan Jezus, albo się nie przyjmuje wcale. I nie oszukujmy samych siebie: nasza zatwardziałość nie zostanie przyjęta przez Boga jako argument przyzwalający na rozpustę czy cudzołóstwo, tak samo jak nie zostały przyjęte pseudobiblijne wywody faryzeuszów. Jeżeli jesteśmy słabi i grzeszni, to możemy zawsze liczyć na Miłosierdzie Boże – jednak pod warunkiem, że wykazujemy pragnienie poprawy. „Idź i nie grzesz więcej” – tak mówi Jezus każdemu z nas, i nie ludźmy się, nikomu nie mów: „Skoro twoja żona cudzołoży, to i ty idź i cudzołóż. Cudzołóźcie wszyscy, ile chcecie, a Ja wam wszystko przebaczę”.

Jestem przekonany, że lepiej dla nas jest walczyć z grzechem, wdzierającym się do naszego życia i niszczącym nasze rodziny, niż walczyć z Jezusem i występować w obronie grzechu.

**Słowa kluczowe:** rozwód, Talmud, kontekst żydowski Nowego Testamentu, Ewangelia Mateusza

## Did Jesus really accept a Divorce?

### Summary

In the paper, the Jesus' view on divorces is analyzed. Under the question was an “exception” which is derived usually from the clause “except it be for fornication” (Math. 19:9) and interpreted as a possibility to accept divorces.

The phrase was put into Hebrew/Aramaic context of 1<sup>st</sup> century Judaism and Jewish mentality of the presumed readers of the Matthew Gospel (the phrase never occurs in any other book of the New Testament). Next, wide view of the Talmudic arguments on the divorce issue was given to understand what the Pharisees could have meant asking for “divorce causes.” The cause of fornication (adultery) was analyzed separately as it was viewed by Jewish Law and rabbis, and then the Jesus’ opinion was interpreted in the proper context. The conclusion is that Jesus even adding this “exception” never meant a possibility to accept a divorce under any condition.

**Key Words:** divorce, Talmud, Jewish context of the New Testament, Matthew Gospel